



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Wieczór poetycki
Ewy Sabeli-Furtek
| s. 3



Jubileusze
PSP
| s. 4



Ostrawscy
artyści nad Olzą
| s. 5



Andrzej Duda będzie nowym prezydentem RP!

WYDARZENIE: Polska będzie miała nowego prezydenta. W niedzielnych wyborach Andrzej Duda, kandydat Prawa i Sprawiedliwości, pokonał urzędującego prezydenta, Bronisława Komorowskiego. – Ci, którzy opowiedzieli się za mną, opowiedzieli się za zmianą. Dziękuję im za to. Głęboko wierzę, że możemy w naszym kraju odbudować wspólnotę – mówił tuż po ogłoszeniu wstępnych wyników sondażowych Andrzej Duda.

Gdy na ekranach telewizorów słupki poszły w górę, a poparcie Dudy okazało się wyższe niż Komorowskiego, w jego sztabie wyborczym wybuchła prawdziwa euforia. Zgromadzeni tam goście przez kilka minut skandowali „Andrzej Duda” i unosili palce w geście „V”. Zupełnie inne nastroje panowały w sztabie prezydenta Komorowskiego. Wedle sondażowych prognoz uzyskał on bowiem tylko 47 proc. głosów. – Kochani, nie udało się tym razem. Tak zdecydowali obywatele – mówił Komorowski, gratulując wyniku Dudzie. – Życzę dobrej prezydentury, bo dobrze życzę Polsce – stwierdził i dodał, że kto nie przeżył porażki, nie wart jest zwycięstwa. – My pójdziemy do zwycięstwa – zakończył sentencjonalnie Komorowski, nawiązując do zbliżających się jesiennych wyborów parlamentarnych.

Państwowa Komisja Wyborcza zapowiadała, że oficjalne wyniki wyborów prezydenta RP poda w poniedziałek wieczorem (już po zamknięciu tego wydania „Głosu Ludu”). Wyborcze sondaże nie pozostawiały jednak złudzenia, co do ostatecznego rezultatu prezydenckiego starcia. Wedle sondażu exit poll przeprowadzonego przez pracownię Ipsos dla TVP, TVN 24 i Polsat News na Andrzeja Dudę głosowało 53 proc. wyborców, natomiast na Bronisława Komorowskiego 47 proc. Z kolei według nieco późniejszego badania, tzw. late poll – na podstawie oficjalnych wyników z ok. 450 lokali wyborczych – w drugiej turze wyborów prezydenckich Andrzej Duda zwyciężył stosunkiem 52 do 48 procent. Maksymalny błąd w tym badaniu może zaś wynieść 1 pkt. proc. Wyborcza frekwencja – według Ipsos – osiągnęła z kolei 55,5 proc.

W niedzielny wieczór Polacy nie od razu poznali jednak te wyniki. Wszystko przez tragedię, jaka wydarzyła się w jednym z lokali wyborczych na Śląsku Cieszyńskim. W Kowalach niedaleko Skoczowa w trakcie głosowania zmarła 80-letnia mieszkanka wsi. Kobieta zasnęła tuż po wejściu do lokalu. –



Andrzej Duda z żoną Agatą (z prawej) i córką Kingą podczas niedzielnej wieczoru wyborczego.

Od razu została jej udzielona pomoc przez osoby znajdujące się w lokalu wyborczym, wezwano też pogotowie. Niestety, mimo wysiłków lekarzy kobieta zmarła. Nie zdążyła zgłosiować – informował rzecznik policji w Cieszynie, asp. Rafał Domagała.

Na miejsce zostali skierowani policjanci i prokurator, którzy nie dopatrzili się udziału osób trzecich. Mimo to, między godz. 17.30 a 19, lokal wyborczy w Kowalach był zamknięty i nie można było głosować. Stąd PKW podjęła decyzję o wydłużeniu pracy tamtejszej komisji wyborczej i jednocześnie wydłużeniu ciszy wyborczej w całym kraju.

A jak na wynik niedzielnych wyborów zareagowali Polacy na Zaolziu? – Przyjmujemy ten wynik do wiadomości i ślemy nowemu prezydentowi serdeczne pozdrowienia – mówi Józef Szymczek, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Dodaje, że każda zmiana w fotelu prezydenta RP

to w dziejach narodu historyczny moment. – Wybór Andrzeja Dudy stanowi jednak dla nas pewne zaskoczenie, a sam polityk Prawa i Sprawiedliwości jest nam nieznany. Ale na sytuację polityczną w Polsce patrzymy bez żadnych uprzedzeń, dlatego przy najbliższej nadarzającej się okazji z pewnością zaprosimy Andrzeja Dudę do odwiedzenia Zaolzia – stwierdza Szymczek.

Jednocześnie prezes Kongresu Polaków w RC dziękuje ustępującemu prezydentowi. – Z Bronisławem Komorowskim udało nam się nawiązać dobre i wręcz sympatyczne relacje. Wielu Zaolziaków bywało u niego osobiście, a ja sam spotkałem się z nim siedem czy osiem razy. Dziękujemy mu więc za okazywane nam przez ostatnie lata wsparcie i liczymy, że nowy prezydent zachowa podobny kurs – mówi Szymczek.

WITOLD KOŹDOŃ

Andrzej Duda urodził się 16 maja 1972 r. w Krakowie. W 1996 r. ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W lutym 1997 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w Katedrze Postępowania Administracyjnego UJ, a od października 2001 r. w Katedrze Prawa Administracyjnego UJ jako asystent. W styczniu 2005 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych.

Swą działalność polityczną Andrzej Duda rozpoczął w szeregach Unii Wolności. Po wyborach parlamentarnych w 2005 r. zaczął współpracę z Klubem parlamentarnym Prawa i Sprawiedliwości. 1 sierpnia 2006 r. został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Z funkcji wiceministra został odwołany przez Jarosława Kaczyńskiego 15 listopada 2007 r. w związku z wyborem przez Sejm w skład Trybunału Stanu.

16 stycznia 2008 r. Andrzej Duda objął stanowisko podsekretarza stanu w Kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego. 5 lipca 2010 r., po wyborze Bronisława Komorowskiego na urząd prezydenta RP, złożył dymisję z zajmowanego stanowiska, a dzień później został odwołany. W 2010 r. kandydował bez powodzenia z ramienia PiS na prezydenta Krakowa.

W wyborach parlamentarnych w 2011 r. z listy PiS został wybrany posłem. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. uzyskał mandat eurodeputowanego. 6 grudnia 2014 r. rada polityczna PiS zatwierdziła jego kandydaturę jako kandydata partii w wyborach prezydenckich.

Prywatnie Andrzej Duda jest żonaty z Agatą Kornhauser-Dudą, nauczycielką języka niemieckiego w II Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, z którą ma córkę Kingę. (wik)

ZDARZYŁO SIĘ

USAIN BOLT: U WAS ZAWSZE JEST ZIMNO

20 godzin – tyle czasu spędził Usain Bolt w podróży, zanim wylądował w sobotni wieczór w Ostrawie-Mosznowie. Gwiazdor rozpoczynającego się dziś lekkoatletycznego mityngu Złata Tretra (Złote Kolce) spotkał się w niedzielę z dziennikarzami na oficjalnej konferencji prasowej w hotelu Clarion, zdążył też zwiedzić zabytkową, przemysłową dzielnicę Dolne Witkowice. Jamajski sprinter w ramach odwiedzin Dolnych Witkowic dokonał też uroczystego otwarcia pieca numer 1 nazwanego symbolicznie Bolt Tower.

Dziś o godz. 19.50 zaprezentuje się ostrawskiej publiczności w biegu na dystansie 200 m, który będzie ukończeniem rozpoczynającego się o 17.30 międzynarodowego mityngu Złata Tretra. 200 m to skądinąd ulubiony dystans Bolta. – Czuję się na tym dystansie lepiej, niż w sprincie na 100 m – zapewnił Bolt podczas niedzielnej konferencji prasowej. Dla jamajskiego sprintera start w Ostrawie jest siódmym w karierze. Na mityng Złata Tretra wraca po dwuletniej przerwie. – Co ciekawe, u was zawsze jest zimno – dodał z uśmiechem Bolt.

Tegoroczna Złata Tretra to jednak nie tylko Usain Bolt. W sektorze skoku wzwyż zaprezentuje się znakomity Ukrainiec Bogdan Bondarenko, w sprincie na 100 m inny świetny sprinter z Jamajki – Asafa Powell, polskich barw będą bronili zaś m.in. Piotr Lisek (tyczka) czy biegacz Adam Kszczot. (jb)



Usain Bolt na konferencji prasowej.

POGODA

wtorek

środa



dzień: 14 do 18 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 15 do 19 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

1 5 0 6 2

KRÓTKO

NOWE ŁÓŻECZKA

TRZYNIEC (dc) – W ub. czwartek oddział pediatrii Szpitala Trzyniec otrzymał 13 łóżeczek dziecięcych wraz z materacami. Dar wartości 250 tys. koron przekazała szpitalowi założycielka i prezydent fundacji „Kropla nadziei”, Vendula Svobodová.

* * *

WIADUKTY DO REMONTU

OSTRAWA (dc) – Rozpoczyna się remont dwóch wiaduktów na przylączy autostrady D1. Prace pochłoną blisko 50 mln koron. Od wczoraj oba wiadukty są całkowicie zamknięte dla ruchu. Remont ma potrwać 100 dni. Od dłuższego czasu trwa spór między Dyrekcją Dróg i Autostrad oraz spółką Eurovia, która budowała wiadukty. Są one w awaryjnym stanie po zaledwie sześciu latach eksploatacji.

* * *

WIĘCEJ LUKSUSU

KARWINA (sch) – Uzdrowsko Darków oddało w ub. tygodniu do użytku trzy wyremontowane piętra budynku sanatorium rehabilitacyjnego w Karwinie-Granicach. Remont, który pochłonął blisko 40 mln koron, objął wymianę okien, drzwi, podłóg, tynków i sufitów. Kompletnie zostały zmodernizowane również łazienki i toalety. W uroczystym przecinaniu taśmy wzięła udział m.in. stała klientka uzdrowska, paraolimpijka, Lenka Kuncová.

* * *

POETYCKA WIEŻA

FRYDEK-MISTEK (kor) – Wieża kościoła pw. św. Jana Chrzciela w śląskiej, frydeckiej części miasta od pięciu lat kojarzy się miłośnikom kultury z poezją i muzyką. Będzie tak i w tym roku, w maju bowiem ruszył już piąty sezon wieczorów poetyckich organizowanych w lokalach na pierwszym piętrze wieży. W sobotę przedstawił się tam młody poeta Marek Šindelka, laureat nagród Ortena i Magnesia Litera. W ostatnią niedzielę maja gościem wieczoru będzie poeta Justyn Hamry, za tydzień zaś będzie można świętojańską wieżę odwiedzić podczas Nocy Muzeów.

* * *

GMINA W TELEFONIE

BUKOWIEC (kor) – Także ta wioska wprowadziła w ubiegłym tygodniu SMS-owy system ostrzegania i powiadamiania, który ma usprawnić komunikację między władzami gminy a jej mieszkańcami. Za jego pośrednictwem szybciej będą mogły do mieszkańców Bukowca docierać wiadomości o tym, co dzieje się w ich wiosce, o zagrożeniach powodziowych lub pożarowych. Zainteresowani powinni podać numer komórki w wydziale inwestycji Urzędu Gminy.

* * *

PSZCZELARSKIE PLANY

ŁOMNA DOLNA (kor) – Ambitne plany ma obchodzące w tym roku 82-lecie Gminne Stowarzyszenie Pszczelarzy. Przy współpracy z dyrekcjami polskiej i czeskiej podstawówki członkowie organizacji chcieliby założyć kółko pszczelarzskie dla dzieci, którego celem byłoby przekazywanie pałeczki kolejnym generacjom pszczelarzy. Wspólnie z władzami wioski organizacja rozważa też możliwość wybudowania we wsi Domu Pszczelarza.

Polskie wybory w czeskich mediach

Aż do pierwszej tury wyborów prezydenckich nad Wisłą czeskie media nie interesowały się jakoś szczególnie polską walką o prezydencki stołek. Kiedy przed dwoma tygodniami nieznanymi jeszcze do niedawna kandydat Prawa i Sprawiedliwości pokonał obecnego prezydenta, którego zwycięstwo uważane było za pewnik, zaskakujące wyniki pierwszej tury bardziej zainteresowały czeskich dziennikarzy.

Co ciekawe, już w czasie kampanii do przyszłego prezydenta Andrzeja Dudy przylgnęło w Czechach określenie: „konserwatywny eurosceptyk”. Jeśli przejrzyć nagłówki artykułów dotyczących polskich wyborów, niemal w każdym pojawiają się właśnie te słowa.

To właśnie konserwatywne poglądy PiS-u i Andrzeja Dudy oraz nawiązywanie do wartości katolickich Czesi akcentują najbardziej. Dla bardziej liberalnego czeskiego społeczeństwa zakaz aborcji, in vitro czy tak silny związek Kościoła i państwa brzmią wręcz egzotycznie. Natomiast według nich bezbarwny, nieco pasywny i nie wtrącający się zbytnio w politykę wewnętrzną, a przy tym potrafiący dobrze reprezentować kraj na zewnątrz obecny prezydent RP to w porównaniu do głowy czeskiego państwa kandydat wręcz idealny.

– Człowiek, który uważa się za kontynuatora przesłania Lecha Kaczyńskiego, może wywołać trzęsienie ziemi na polskiej scenie politycznej – pisał po pierwszej turze

dziennik Idnes. Media znad Węłtawy podkreślały również, że Komorowski jest za jak najszybszym wprowadzeniem euro, a Duda jest przeciwnikiem europejskiej waluty. – Polskie wybory prezydenckie przebiegają pod znakiem euro – pisała nawet Telewizja Czeska na swym portalu.

Wczoraj w tytułach czeskich relacji dziennikarskich o wyborach prezydenckich pojawiały się w nagłówkach słowa: „niespodzianka”, „zaskoczenie...”

„Polska wymieniła prezydenta. Zwyciężył opozycyjny eurosceptyk Duda” – tak „Deník” zatytułował pierwszy powyborczy artykuł. „Zaskoczenie u sąsiadów: wygrał eurosceptyk Duda” – pisze z kolei na swej stronie internetowej „Týden”.

Czeszy dziennikarze wypowiadają się o nowym polskim prezydencie raczej ostrożnie, jak zwykle przytaczając kilka „najciekawszych” (przynajmniej dla czeskiej opinii publicznej) poglądów Dudy i PiS-u, dotyczących in vitro, tzw. katastrofy smoleńskiej czy przyjęcia euro. Widać, że czeskie media nie śledziły polskiej kampanii wyborczej z zapartym tchem, i teraz także nie emocjonują się zbytnio wynikami wyborów północnego sąsiada. W poniedziałek większość gazet na swoich portalach internetowych cytowała te same informacje, być może w dzisiejszej prasie i w wiadomościach w kolejnych dniach pojawią się bardziej obszerne relacje i komentarze oraz zróżnicowane opinie. **(ep)**

Byli górnicy w »Nowej Szychcie«

Do „Nowej Szychty”, która 1 czerwca otwarta zostanie w Karwinie, przyjść mogą zwolnieni ze spółki OKD górnicy. Nowe centrum doradztwa znajdować się będzie w Alei Wyzwolenia w Nowym Mieście i oferować będzie pomoc w szukaniu nowej pracy lub założeniu własnej działalności gospodarczej. Projekt rozkręciła spółka OKD wraz Fundacją OKD.

W ramach pierwszej części programu, skupiającej się na pomocy w znalezieniu pracy, dla odchodzących z kopalni pracowników przygotowano ofertę szkoleń, pomoc przy pisaniu CV, kursy rekwalifikacyjne. Równocześnie we współpracy z Urzędem

Pracy czy Związkiem Gospodarki i Transportu „Nowa szychta” śledzić będzie zapotrzebowanie innych firm na pracowników.

Drugie zadanie „Nowej Szychty” to pomoc w rozkręceniu małej i średniej przedsiębiorczości. Początkujący przedsiębiorcy mogą liczyć na pomysły, jak poradzić sobie z pozyskaniem funduszy, z załatwianiem formalności czy z księgowością. Zwolnieni górnicy mogą liczyć również na indywidualne porady i pomoc psychologiczną oraz pomoc w sferze socjalnej i rodzinnej, ponieważ często strata pracy niesie za sobą problemy finansowe i rodzinne. **(ep)**

Nudziło im się...

Dwójce dzieci z Czeskiego Cieszy-na nudziło się po wyjściu ze szkoły. 11-letni chłopak i nieco starsza dziewczyna postanowili więc zaprosić do zabawy... strażników miejskich. Przez jakiś czas wydzwaniali z jednej z budek telefonicznych do centrum operacyjnego Straży Miejskiej, skutecznie blokując linię. Wykręcili numer strażników, do słuchawki nie powiedzieli ani słowa, czekali, aż dyżurny sam ukończy rozmowę. Jakie

było ich zdumienie, kiedy po kilkunastu minutach ich ramion dotknęła ręka strażnika. Jeszcze bardziej nudzącą się dwójkę zdziwiło, że ich zabawę nakręciła jedna z kamer monitorujących tę właśnie część miasta.

O ukaranie nudzących się gagat-ków затroszczyli się rodzice. Gdyby jednak dzieci chciały kontynuować dziwną zabawę, o ich wyczynach strażnicy poinformują dyrekcję szkoły, do której uczęszczają. **(kor)**

TRAGICZNE ZDERZENIE

Zderzenie samochodu osobowego i motocykla, do którego doszło w niedzielę wieczorem w Orłowej w Zimnym Dole, zakończyło się tragicznie. Kierowca samochodu przy skręcaniu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa ja-

dącemu z naprzeciwka motocyklowi – doszło do zderzenia. 46-letni motocyklista zmarł na miejscu. Drugi z uczestników wypadku doznał lekkich obrażeń. Jak wykazało badanie, obaj kierowcy byli trzeźwi. **(ep)**

Bambifest pod chmurką

Mali mieszkańcy całej Republiki Czeskiej polubili imprezę dla dzieci, która od lat odbywała się pod nazwą Bambiriada pod koniec maja lub na początku czerwca. Odbyła się ona także w tym roku, w sobotę 23 maja, pod inną jednak nazwą – Bambifest. Na terenie województwa morawskiego zorganizowano Bambifest w trzech tylko miastach: w Karnio-wie, Ostrawie i Czeskim Cieszynie.

Chociaż pogoda była deszczowa, impreza urządzana przez organiza-

Organizatorzy Bambifestu przygotowali dla najmłodszych cieszyńskich sporo atrakcji.



Fot. ARC

cje na co dzień zajmujące się pracą z dziećmi i młodzieżą, zwała na czeskokieszyński rynek Armii Czechosłowackiej sporo zarówno małych, jak i dorosłych widzów. Były gry, zabawy, konkursy, koncerty, pokaz sprzętu miejscowych strażaków. Burzliwymi oklaskami nagrodzono występ popularnego czeskiego stronn-gmana, Żelaznego Zekona.

Za najlepsze stoisko tegorocznego Bambifestu uznano to przygotowane przez miejski oddział unihokeyja, którego kierownik, Petr Pavlica, odebrał drobną nagrodę z rąk wiceburmistrza Czeskiego Cieszyňa Stanisława Folwarcznego. **(kor)**

Szkolne remanenty

Polska szkoła podstawowa w Trzyniecu szykuje wielkie remonty w budynkach przy Dworcowej oraz podlegającej jej szkole w Oldrzychowicach. Na pierwszy ogień pójdzie oldrzychowicka placówka, wymagająca pilnego remontu. – Prace ruszą tam pod koniec czerwca. W trakcie wakacji robotnicy wymienią okna, naprawią dach, elewację, wykonają zacieplenie całego obiektu i wyremontują toalety – wyjaśnia dyrektor podstawówki, Anna Jeż.

Na Dworcowej najpilniejsza sprawa to zajęcie się pęknięciami w ścianie szatni w budynku głównym. Mamy orzeczenie statyka, że trzeba się tym szybko zająć. Naprawa ściany

musi być skończona do następnego roku szkolnego. Potem stopniowo realizować będziemy kolejne remonty – wyjaśniła. Na naprawy czeka też drugi szkolny budynek. W planie jest malowanie wszystkich wnętrz, remont lub całkowita wymiana dachu, wykonanie zacieplenia.

Wszystkie opisane prace szkoła sfinansuje z własnych środków przeznaczonych na działalność gospodarczą placówki. Szykuje się jednak jeszcze jedna, duża inwestycja. Na terenie szkolnym powstanie nowa sala gimnastyczna. To jednak bardziej odległe plany, na razie szkoła otrzymała dotację na opracowanie projektu. **(ep)**



Fot. ELŻBIETA PRZYCKO

Dyrektor szkoły, Anna Jeż, konsultuje z projektantem zakres prac remontowych w budynku B.

Wieczór poetycki Ewy Sabeli-Furtek

„Boso i z wiankiem na głowie” – tak nazywa się nowy tomik poezji Ewy Sabeli-Furtek, który autorka przedstawiła w sobotę w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Na imprezę przybyło sporo krewnych i przyjaciół poetki, jak również osób, którym podoba się jej poezja.

Wieczór literacki poetki z Ligotki Kameralnej różnił się w znacznym stopniu od promocji innych książek zaolziańskich autorów, które odbywają się najczęściej w kawiarni literackiej „Avion”. Ewa Sabela-Furtek pojawiła się na scenie boso i w zwiewnej sukni, wprowadzając w ten sposób słuchaczy w nastrój swych wierszy, które następnie sama recytowała. Na początku wyjaśniła, skąd wziął się tytuł jej książki: – Boso, bo każdy z nas, gdy jest boso, odczuwa na własnej skórze trud ziemskiej doli, a z wiankiem na głowie dlatego, że bez marzeń i górnołotnych modlitw i myśli trudno by nam się żyło.

Poezja przeplatana była występami uzdolnionych młodych muzyków – pianisty, skrzypaczki, gitarzysty, harfistki, flecistki, zatańczyła nawet baletka. – Ci młodzi ludzie to moi uczniowie angielskiego, z kolei gitarzysta to mój syn – wyjaśniła poetka, która jest nauczycielką języka angielskiego, a ponadto studiuje animację kulturalno-społeczną na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Prywatnie jest żoną oraz matką dwójki dzieci.

– Czym różnią się wiersze z drugiego tomiku od tych z poprzedniego? Są o wiele dojrzalsze, bliżej

Boga i bliżej ludzi – odpowiedziała pani Ewa na pytanie „Głosu Ludu”. Czytelnik znajdzie w pięknie oprawionej książeczce ok. 70 utworów. Pisane są po polsku, niektóre gwarą, sporadycznie natrafimy na czeskie utwory. Opowiadają o miłości („Sen erotyczny”, „Mężczyźno mój”), wierzcie w Boga („Spowiedź”, „Modlitwa w samochodzie”), o ojczystym kraju („Skropek śląski ziemi”, „Spis powszechny”), o przemijaniu i śmierci („Starość”, „Gorol”).

Po oficjalnej części wieczoru autorskiego do poetki ustawiła się długa kolejka osób z kwiatami i życzeniami, a potem następna – do stolika, gdzie Ewa Sabela-Furtek sprzedawała i podpisywała swoje książki. W wieczorze wzięło udział sporo młodych ludzi, ale też osób w wieku bardziej, a nawet mocno zaawansowanym. Pani Ewa z prawdziwym wzruszeniem witała swą 102-letnią ciocię.

Tomik został wydany dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Miejskowego Koła PZKO w Ligotce Kameralnej oraz prywatnych sponsorów. Można go będzie kupić w księgarni Danuty i Zenona Wirthów w Czeskim Cieszynie.

Fot. DANUTA CHLUP



Ewa Sabela-Furtek sama recytowała swoje utwory. Towarzyszyły jej występy młodych muzyków.

Dom PZKO w Nieborach ma 30 lat

Miejskowe Koło PZKO w Trzcinicy-Nieborach w sobotę obchodziło 30-lecie otwarcia swojego domu. Okrągłą rocznicę przypomniano w ramach 62. Dnia Oszeldy.

– Trzydzieści lat temu, również w trakcie Dnia Oszeldy, w strugach deszczu uroczyste otworzyliśmy Dom PZKO im. Pawła Oszeldy – mówił w sobotę, inaugurując 62. edycję tradycyjnej „Oszeldówki”, prezes Miejskowego Koła, Bronisław Studnicki. – Nasza organizacja wybudowała dom w czynie społecznym, na budowie przepracowano 25 tys. godzin. Ponad tysiąc godzin

wolnego czasu poświęcili na wybudowanie naszej siedziby: Edward Bromek, Karol Dudys, Władysław Franek, Adam Rusz i Stanisław Sikora, ponad 500 godzin – Stanisław Dudys, Franciszek Pasternak i Paweł Wałach – przypomnieli najbardziej zasłużonych działaczy.

Prezes przekonany jest, że trud, jaki włożyli PZKO-wcy w budowę własnego domu, nie poszedł na marne. – Dom PZKO tętni życiem i to nie tylko na tych największych imprezach. Niestety, wymaga już też większych inwestycji i remontów. Wierzymy, że wspólnym wysiłkiem

uda nam się zdobyć środki i zapewnić, by również kolejne pokolenia mogły tutaj pracować dla dobra polskiej społeczności i całej miejscowości – kontynuował. W rozmowie z „Głosem Ludu” Studnicki sprecyzował, że już w bieżącym, a najpóźniej w przyszłym roku trzeba będzie naprawić dach, potem przyjdzie kolej na okna i drzwi. Prezes uważa, że najprościej i najtaniej dla Koła byłoby, gdyby udało się zdobyć fundusze od sponsorów na zakup materiału. – Resztą zajęlibyśmy się sami w czynie społecznym. Mamy w Kole dobrych rzemieślników – przekonywał.

„Oszeldówkę” zainaugurował mecz piłkarski pomiędzy drużynami Orły Zaolzia i Old Boys Niebory. W programie kulturalnym wystąpiły dzieci z miejscowej polskiej szkoły i przedszkola, chóry PZKO-wskie „Zgoda” i „Godulan-Ropica” oraz Zespół Regionalny „Bystrzyca”. W przerwach przygrywała kapela „Olza”. Na wieczór zaproszono popularny „Blaf”. Malarz Paweł Wałach, członek zarządu nieborowskiego Koła, sprawił gościom z Bystrzycy nie lada niespodziankę: z okazji niedawnego 30-lecia zespołu podarował tancerzom duży obraz, zainspirowany ich tańcem. – Członkami tego zespołu jest dwoje moich wnucząt – przyznał artysta z dumą. Wyraził nadzieję, że obraz zawiśnie w bystrzyckim Domu PZKO. – W ogóle nie spodziewaliśmy się, że otrzymamy coś takiego. W pierwszym momencie lży cisnęły mi się do oczu i brakło mi słów. Bardzo serdecznie dziękujemy, to чудо! – zareagowała na prezent kierowniczka „Bystrzycy”, Ewa Nemec.

Pogoda niezbyt sprzyjała plenerowej imprezie. Dla członków Koła to nic nowego, dlatego też dla widzów co roku ustawione są duże namioty. – Na „Oszeldówce” zazwyczaj pada – przyznał Studnicki.

Mamy obchodzą święto

Dzisiaj obchodzimy Dzień Matki. Z tej okazji organizowane są imprezy i spotkania świetlicowe w wielu szkołach, przedszkolach, a także w Kółach PZKO. W ostatni weekend spotkania okolicznościowe odbyły się m.in. w Domach PZKO w Stonawie, Piotrowicach, Rychwałdzie, Orłowej-Porębie, na wczoraj zaplanowane było spotkanie w Wierzniowicach, dziś o godz. 15.00 będą składali życzenia matkom PZKO-wcy w Karwinie-Raju.

W Orłowej-Porębie program dla pań przedstawili uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Orłowej-Lutyni pod kier. dyrektora Haliny Sikory. Zebrani brawami nagradzali wiersze, piosenki oraz solowe popisy na flecie, skrzypcach i fortepianie. Dzieci wręczyły następnie wszystkim paniom kwiaty. W drugiej części popołudnia grała i śpiewała kapela Old Boys Band. W drugiej salce panie, a także towarzyszący im panowie, mieli okazję do towarzyskiej pogawędki przy kawie, ciastkach i kanapkach.

– Bywam często na imprezach Koła. Bardzo mi się podobał program. To sympatyczne spotkanie – uśmiechała się jedna z członkiń, Anna Dubnicka.

– Dzień Matki to nasze tradycyjne święto. Chcieliśmy tę imprezę urządzić w ogrodzie, niestety pogoda nie dopisała. W Domu PZKO, gdzie są dwie mniejsze salki (a bardziej przydałaby się jedna duża) jest trochę ciasno. Mamy nadzieję, że aura dopisze 21 czerwca, kiedy to urządzamy nasz festyn. Co roku staramy się zaprosić jakiś ciekawy zespół lub kapelę, w tym roku przyjedzie zespół regionalny ze Strumienia – zaprosił prezes Koła, Leon Kasprzak, na następną imprezę.

MK PZKO w Orłowej-Porębie liczy ok. 160 osób. Jego członkami są również PZKO-wcy ze „starej” Orłowej, Łazów i Pietwałdu, gdzie nie ma już samodzielnych kół. Porębskie Koło należy do aktywnych, urządza szereg imprez. – Festyny mamy dwa: jeden w czerwcu, drugi we wrześniu, na pożegnanie lata – powiedział prezes naszej gazecie.

(dc)



Malarz Paweł Wałach podarował tancerzom ZR „Bystrzyca” duży obraz zainspirowany ich działalnością.

Fot. DANUTA CHLUP



Prezes Koła, Leon Kasprzak, rozdaje dzieciom kwiaty, które następnie otrzymały w upominku wszystkie obecne panie.

Fot. DANUTA CHLUP

Rozśpiewany jubileusz z kabaretem

Już 85 lat kształci się młodzież po polsku w budynku byłej Jubileuszowej Szkoły Wydziałowej, dziś Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchej Górnej. W piątek wieczorem odbyła się uroczysta akademicka w Domu Robotniczym.

– Szkoła założona została 85 lat temu, w 1930 roku, z inicjatywy Macierzy Szkolnej. Wybudowano ją na działce Henryka Paździory. Jej pierwszym dyrektorem był Leon Molenda. Od tego czasu przeżywała najróżniejsze wzloty i upadki, ale zawsze z tego wszystkiego wychodziła obronną ręką – powiedział, otwierając imprezę, dyrektor szkoły, Bohdan Prymus. Dyrektor przyznał, że zazdrości tej szkole, która, mając 85 lat, dzięki gruntownemu remontowi, jaki przeszła w ostatnich latach, wy-

gląda młodo. – Dlaczego ona może, a ja nie? – żartował dyrektor, który niedawno obchodził 60. urodziny.

Dwugodzinny program, który przedstawili następnie uczniowie szkoły oraz przedszkolaki, utwierdził widzów w przekonaniu, że górnosuska placówka jest rzeczywiście ciągle młoda. Choć nie zapomniano o korzeniach i tradycjach wyrażonych poprzez folklor, większość programu miała nowoczesny, bliski dzieciom i nastolatkom charakter. Publiczność nagradzała owacjami pokazy



Na scenie chór klas I stopnia.



Scenkę kabaretową przygotowała klasa ósma.

taneczne i śpiewacze, na sali często słychać było śmiech, ponieważ część programu miała kabaretowy charakter. Niektórzy rodzice z zaskoczeniem odkrywali, że w ich dzieciach drzemia uzdolnienia, o których nie mieli pojęcia. Duże brawa zebrały chóry szkolne (młodszy i starszy) prowadzone przez nauczycielkę Ewę Sembol. Wiele osób zauważyło, że od jej przyścia do górnosuskiej szkoły poziom śpiewactwa znacząco wzrósł. – Cieszę się, że dzieci chcą śpiewać, że są zainteresowane śpiewem. A dobór repertuaru też chyba robi swoje. Słucham dużo polskich utworów i wybieram te, które mi się podobają. Raczej nie zdarza się, by uczniom nie spodobały się te piosen-

ki, a jeżeli czasem przy pierwszym słuchaniu nie są do nich przekonani, to już przy następnych próbach dochodzą do wniosku, że w połączeniu z odpowiednią choreografią są całkiem fajne – zdradziła nauczycielka tajemnicę sukcesu.

– Znam prawie wszystkie polskie szkoły na Zaolziu i mogę powiedzieć, że wszystkie są wyremontowane, mają dużo przestrzeni, co jednak nie zawsze jest plusem, bo może to oznaczać, że jest za mało uczniów. Górnosuska szkoła jest na dobrym poziomie, a kiedy widzę taki program, jaki tu przedstawiono, to czuję się pokrzepiony i jestem przekonany, że w Suchej Górnej nadal będą dzieci w polskiej szkole i ciekawe programy

kulturalne – podzielił się wrażeniami obecny na jubileuszu prezes ZG Macierzy Szkolnej, Andrzej Russ.

Wśród gości było wielu dawnych nauczycieli. Specjalny bukiet otrzymała najstarsza z nich, 89-letnia Olga Orszulik, która nie tylko pracowała w szkole, ale jest również jej absolwentką. W lśniącym nowością budynku pobierała naukę przed wybuchem II wojny światowej. Klasy były wtedy liczne. – Mieliliśmy osobno klasę dziewcząt i osobno chłopców. Nie pamiętam dokładnie, ile nas było w klasie, ale na pewno ok. trzydziestki. Dwa lata uczyłam się w wydziałówce, potem wybuchła wojna – wspominała pani Olga.

DANUTA CHLUP

140 lat polskiej podstawówki w Łomnej Dolnej

– Trudno jest być obojętnym wobec miejsca, w którym zostawiło się część życia – tak w sobotę przemawiał Krzysztof Gąsiorowski, kierownik polskiej podstawówki w Łomnej Dolnej do przybyłych gości. Było ich niemało, bo też okazja była ku temu nieposłednia – szkoła obchodziła swoją 140. rocznicę.

Na sali hotelu „Pod Akacjami” Gąsiorowski dziękował za przybycie wszystkim gościom, między innymi wójtowi Łomnej Dolnej, Renacie Pavlinowej, przedstawicielom miasta Jabłonkowa, Urszuli Czudek, dyrektor polskiej podstawówki w Jabłonce oraz kilku innym dyrektorom polskich szkół z regionu. Kierownik placówki nie omieszczał wyrazić wdzięczności wszystkim pracownikom szkoły, uczniom i absolwentom wielu pokoleń, w szczególności byłym kierownikom tej szacownej placówki. Następnie zaprosił wszystkich do obejrzenia programu artystycznego w

wykonaniu uczniów, jak i absolwentów dolnołomniańskiej podstawówki.

Choć występ zdominowany był przez gwara, to mieliśmy przyjemność wysłuchania również literackiej polszczyzny, a także czeskiego i angielskiego. Uczniowie, absolwenci i przedszkolaki pokazywali, co potrafią. Była gra na klawirze, elegancki taniec przedszkolaków, śpiewy i tańce starszych i młodszych wychowanków placówki.

Po występie nastąpiły nieuniknione podziękowania za zaproszenie, program artystyczny oraz życzenia dalszych sukcesów i przysłówowych



Urszula Czudek, dyrektor PSP w Jabłonce, dziękuje wszystkim za przybycie.



Młodzi artyści na scenie.

kolejnych stu lat. Tym razem nadeszły one ze strony przybyłych gości, m.in. Grzegorza Suszki, dyrektora podstawówki z Milikowa, Elżbiety Wani, dyrektora podstawówki z Wędryni czy burmistrza Jabłonkowa, Jiřego Hamroziego. – Wszyscy składają życzenia z okazji 140. urodzin, ale jakoś dotąd nie zabrzmiało „100 lat” – z uśmiechem zganiła publiczność Teresa Müllerová, kierownik działu szkolnictwa i kultury z Jabłonce, po czym co żywo cała sala na stojąco odśpiewała zwrotkę „100 lat”.

Następnie wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek do muzeum, gdzie jedną z przepysznych atrakcji były placki ziemniaczane tradycyjnie pieczone na blasze. A wszystko

to wprost w muzeum, co można zobaczyć na zdjęciach zamieszczonych na naszej stronie internetowej glosludu.cz w sekcji fotoreportaże. Po południową częścią uroczystości był festyn szkolny obok Domu PZKO w Dolnej Łomnej, który rozpoczął się od występu Gimnazjum z Wędryni. – Musieliśmy trochę improwizować, żeby się zmieścić pod daszem. Zamiast stać na barkach kolegów, stałem na ich udach, co nie jest zbyt stabilne – zdradził „Głowski Ludu” Jan Ondraszek, jeden z gimnazjum. Ze względu na deszczową aurę ich występ odbywał się pod daszem, co mimo wszystko nie przeszkodziło zrobić na zebranych ogromnego wrażenia. (endy)

Ostrawscy artyści nad Olzą

Dwójka ostrawskich plastyków prezentuje swoje prace w dwóch czeskoszczyńskich galeriach. Obie

wystawy miały swój wernisaż w piątek 22 maja, w ramach 8. Cieszyńskiej Nocy Muzeów. Na pod-

daszu ośrodka kultury „Strzelnica”, w galerii „Půda” („Strych”), można do 27 czerwca oglądać rzeźby Hany Rodkovej, absolwentki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Ostrawskiego. O jej twórczości opowiadał podczas wernisażu ostrawski plastyk Daniel Balabán, dwa wiersze przedstawili również poeci znad Ostrawicy: Ivan Motýl i Marek Pražák.

To właśnie drugi z wymienionych, znany artysta multimedialny, zaprosił w piątek miłośników sztuki i poezji również na swoją wystawę, tym razem do Czytelni i Kawiarni AVION. W galerii na piętrze kawiarni przedstawił kilka swoich prac z cyklu „Portrety polskie i czeskie 2015”. Na wystawie, która potrwa do 25 czerwca, można oglądać portrety artystów, przyjaciół Pražáka, z obu stron granicy, m.in. plastyka Jiřego Surůvki, poetów Petra Hrušky lub Franciszka Nastulczyka. Wernisażowi w AVION-ie towarzyszył wieczór poetycko-



Zdjęcia: JACEK SIKORA

Marek Pražák w galerii AVION-u z dwiema ze swoich prac z cyklu „Portrety polskie i czeskie 2015”.

muzyczny, podczas którego swoje utwory zaprezentowali – oprócz Pražáka – także Hana Čichoňová,

Ivan Motýl, Jan Šnéberger, Petr Szyroki oraz Jacek Sikora.

(kor)



Podczas wieczoru poetycko-muzycznego w AVION-ie zaprezentowali się m.in. Ivan Motýl (z prawej) i Jan Šnéberger.

»Wspólnota Polska« dziękuje Kongresowi Polaków

Z okazji 25-lecia istnienia Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przyznało specjalne nagrody. Jedną z nich – dyplom z okazji 25 lat partnerstwa – otrzymał Kongres Polaków w Republice Czeskiej. Uroczystość odbyła się 2 maja, w Dniu Polonii i Polaków za Granicą.

Dyplom, na którym „Wspólnota Polska” dziękuje Kongresowi Polaków za 25 lat partnerstwa oraz „współpracę w budowaniu i umacnianiu kultury, języka i ducha polskiego wśród Polonii i Polaków poza granicami kraju” odebrał w Warszawie Józef Szymeczek, pre-

zes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. W gronie wyróżnionych obok Kongresu znalazła się również m.in. Komisja ds. Polonii i Polaków za Granicą Konferencji Episkopatu Polski, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” czy Rada Polonii Świata. – Przyznam, że jesteśmy dumni, że znaleźliśmy się w tym gronie. Niezmiennie cenimy sobie również fakt, że przez te wszystkie lata mogliśmy po partnersku wspierać „Wspólnotę Polską”. W Polsce działa bowiem aż 400 różnych pod-

miotów, które pozyskują pieniądze od ministerstwa spraw zagranicznych na działalność środowisk polonijnych na całym świecie. Wedle jednak powszechnej opinii wiele z nich realizuje własne programy. „Wspólnota Polska” obok Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” należy natomiast do tych organizacji, które realizują nasze projekty. W praktyce wygląda to tak, że my informujemy „Wspólnotę”, co chcemy robić, a ona przekazuje nam na te przedsięwzięcia pieniądze – mówi Józef Szymeczek.

(wik)

Szykują wystawy

Zbliżającemu się Festiwalowi PZKO jak zwykle towarzyszyć będzie prezentacja twórczości plastyków z Zaolzia. Lokalni artyści właśnie szykują swoją ekspozycję. Nad osobną wystawą pracuje Zarząd Główny PZKO.

Wernisaż wystawy odbędzie się dziś o godzinie 16.30 w galerii Zamku Frysztat w Karwinie.

Tym razem swe prace zaprezentują: Alicja Bartulec, Agata Kaleta, Edward Kaim, Józef Drong, Władysław Ćmiel, Barbara Kowalczyk, Darina Krygiel, Monika Milerska, Renata Humel, Władysław Kubień, Zbyszek Kubiczka, Ewa Zachatová, Agnieszka Pawlitko, Stanisław Waszek, Paweł Wałach, Jan Rusnok. Ekspozycję ich prac będzie można

zawiedzieć w galerii Zamku Frysztat od środy 27 maja do soboty 30 maja, w godzinach 10.00 – 17.00.

Z kolei Zarząd Główny PZKO przy współpracy z Biblioteką Regionalną przygotowuje wystawę dokumentującą Festiwal PZKO. – Ekspozycja będzie się składała z 20 plansz i około 150 eksponatów, zdjęć, artykułów, archiwalnych programów, afiszy, itp. Będzie ją można zobaczyć w Bibliotece Regionalnej na rynku Masaryka w Karwinie – Frysztacie w sobotę 30 maja od godz. 10.00 do 17.00, a później do końca czerwca w godzinach otwarcia biblioteki – mówi Marian Stefek, autor wystawy.

(wik)

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

W „Głosie Ludu” (16 maja) ukazał się artykuł pt. „Harcerskie wilczki”. Bohdan Prymus, długoletni działacz harcerski i społeczny, postanowił się ustosunkować do poruszonego tematu.

Przed wszystkim chciałbym powiedzieć, że zostaną dobrze zrozumiani, ale to wymaga niestety dosyć obszernego omówienia...

Szanuję każdego człowieka, który społecznie pracuje z młodzieżą, obojętnie w jakiej organizacji. Sam przez wiele lat byłem działaczem harcerskim, mam wielu przyjaciół wśród czeskich skautów. Z zadowoleniem obserwowałem, że kiedy spotykają się na wspólnych imprezach drużyny harcerskie oraz skautów i skautek czeskich – nie ma praktycznie między nimi różnic. „Skaut skautowi bratem” – wszyscy należymy przecież do tej samej rodziny.

Jednak nie ukrywajmy – są pewne różnice. W organizacjach skautowskich wielki nacisk kładzie się na wychowanie patriotyczne. Przecież celem samego Badena-Powella było m.in. wychowanie młodego człowieka-patrioty, oczywiście oprócz innych celów, które tu wymienić nie będę. Skauting nie jest organizacją

kosmopolityczną ani internacjonalistyczną. Jest skauting czeski, polski, niemiecki, amerykański itp. i każdy podkreśla właśnie ten swój narodowy, patriotyczny charakter. Skauci są braćmi, ale w założeniach różnią się „pięknie” – nie nacjonalistycznie, ale patriotycznie.

Skauting w Czechach skupia się w kilku organizacjach, z których wszystkie w swoich programach podkreślają właśnie patriotyczny, czeski charakter. Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej jest również organizacją skautową, ma jednak trochę inne postanie...

Jestem jednym z ludzi, którzy stali u reaktywacji HPC w roku 1990. Dlaczego ta organizacja została znowu powołana do życia? Każdy z nas, „ojców założycieli”, miał może trochę inne motywy, jednak chyba wszystkich nas wiodła jedna wspólna myśl – stworzyć organizację harcerską, która pomoże utrzymać poczucie polskości wśród młodej generacji Polaków na Zaolziu. Różnić się mogliśmy co do metod, ale to było wspólne...

Problem powstał w trakcie pisania roty przyrzeczenia, hymnu, statutu itp. Niektórzy, zwłaszcza starsi dru-

howie, ale nie tylko oni, apelowali, by znalazły się tam odniesienia do Polski: „Wszystko co nasze Polsce oddamy...”, „Harcerz kocha Polskę...” ...Ja wraz z większością byłem przekonany, że w zapisach powinno być: „Wszystko co nasze Ojczyźnie oddamy...” czy „Harcerz kocha Ojczyznę...” itd. Zarzucano nam internacjonalizm, echa działalności w organizacji pionierskiej itd.... My jednak wiedzieliśmy, że dla wielu młodych ludzi Ojczyzna ma wiele znaczeń – może to być kraj zamieszkania, kraj kultury, mała ojczyzna. Pozostawiliśmy więc każdemu mądry wybór, licząc, że pod pojęciem Ojczyzna nasi harcerze będą wyobrażali sobie polskojęzyczne Zaolzie, Śląsk Cieszyński – odwieczna ziemia piastowska wraz z całym dorobkiem naszej kultury odziedziczonej po przodkach. Dlatego też na sztandarze HPC widnieje złoty orzeł Piastów cieszyńskich...

W naszych drużynach pracowali nie tylko Polacy. Byli i Czesi, co nikogo nie dziwiło, bo znakomicie wtopili się w otoczenie będąc dobrymi druhami. Niedawno jednak w Suchej Górnej ze zdumieniem zobaczyłem znakomicie umundurowaną

i świetnie prezentującą się drużynę harcerską, która jak się dowiedziałem, praktycznie w stu procentach złożona jest z byłych czeskich skautów... Jak się dowiedziałem, to drużyna, która odeszła z czeskiego skautingu i zarejestrowała się w HPC. Od lat ma dobre kontakty z harcerstwem w Polsce, działa znakomicie, na jej czele stoi prężna, chcąca się kształcić drużynowa. Czyli w naszym HPC – skarb! I tu jednak ogarnęły mnie mocne wątpliwości.

Czy ci młodzi, sympatyczni skądinąd ludzie rozumieją, że stali się członkami organizacji, której postaniem – może niezbyt jasno wyrażonym w dokumentach, czego dziś bardzo mocno żałuję, bo jestem jednym z ich autorów – jest pielęgnowanie i utrzymywanie ducha polskości wśród młodzieży polskiej na Zaolziu? Albo wg obecnego kierownictwa organizacji przestało to być ważne i celem organizacji jest wychowanie w duchu „ogólnoskautowskim”? W takim razie mam prośbę – proszę zwołać zjazd nadzwyczajny HPC z jednym jedynym zadaniem – zmiany nazwy organizacji na Harcerstwo w Republice Czeskiej. Słowo „Polskie” możemy pominąć. Chociaż.... jeśli postu-

diować materiały różnych organizacji skautowskich KAŻDA na wychowanie patriotyczne kładzie nacisk...

Jeszcze raz, by być dobrze zrozumiani – bardzo szanuję i podziwiam drużynę Sonię, drużynową suskiej drużyny za jej zdecydowany krok i za wszystko, co robi i jak robi. Podziwiam rodziców jej harcerzy, że zdecydowali się podpisać akces swoich potomków do nieznanej im przecież polskiej organizacji. Harcerzom i zuchom życzę powodzenia na harcerskich szlakach. Tak trzymać i nie popuszczać!

Moje zastrzeżenia skierowane są jednak wobec kierownictwa HPC. Przyjmując suską drużynę skautowską do HPC przekroczone została pewna wg mnie nieprzekraczalna cienka linia. Albo wy nie wytłumaczyliście im, czym jest nasze HPC, albo sami tego nie rozumiecie. Albo trzecia możliwość – po prostu HPC już nie jest tą organizacją, którą reaktywowaliśmy w roku 1990. Ale wtedy proszę, zmieńcie nazwę. Ja rozumiem. Suskim harcerzom naprawdę dobrze życzę. To przecież nie ich wina, że są członkami tej organizacji. Czuwaj!

Phm. Bohdan Prymus

Młodzież nad Olzą chce współpracować

Działający w piwnicach siedziby Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego przy ulicy Strzelniczej młodzieżowy klub „Dziupla” jest nie tylko lokalem gastronomicznym, ale też młodzieżowym ośrodkiem kultury popularnym zarówno wśród polskiej, jak i czeskiej młodzieży. Wkrótce jednak mógłby naprzeciwko powstać nowy młodzieżowy ośrodek. Klub motocyklowy G.M.U. chce go urządzić w budynku byłej szlifierni kryształów. – Nie chcemy jednak konkurować z „Dziuplą” – zapewnia szef klubu, Petr Sutorý. – Moglibyśmy doskonale współpracować – podkreśla szef „Dziupli”, Michał Przywara.

MOTOCYKLIŚCI SPOD ZNAKU MOCNEGO UDERZENIA

Petr Sutorý, aktor Sceny Czeskiej Teatru Cieszyńskiego, nie pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego. Urodził się w Zabrzeżu na Morawach. Do Czeskiego Cieszyna przyjechał po ukończeniu ostrawskiego Konserwatorium im. Leoša Janáčka i pracy w ostrawskich teatrach. Nad Olzą się ożenił. Pracuje w teatrze, ale udziela się też w pracy społecznej, głównie z młodzieżą. Wspólnie ze swoim kolegą ze Sceny Czeskiej, Petrem Pěkavą, prowadzi kółko dramatyczne w czeskokocieszyńskim Domu Dzieci i Młodzieży. Sam zaś założył z kilkoma młodszyimi kolegami klub motocyklowy G.M.U.

– Te ciagotki do pracy społecznej odziedziczyłem po rodzicach, którzy przez całe życie pracowali w sferze socjalnej. Także jako aktor, komediant mogę bawić ludzi, przebywać często wśród młodzieży – mówi Sutorý. – Pracując na co dzień z młodzieżą stwierdziłem zaś, że młodzi ludzie po ukończeniu szkoły podstawowej często nie mają się gdzie podziąć. W podstawówce uczęszczają jeszcze do kółek zainteresowań, grają teatr, malują, śpiewają. Później zaś wkraczają w prawie dorosłe życie i często się w nim gubią. Młodzi Polacy mają dobrze, bo mogą pracować w Klubach Młodych w ramach Kół PZKO lub w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Czeska młodzież ma mniej okazji do wyżycia się kulturalnego w ramach podobnych struktur organizacyjnych. Dlatego postanowiłem pomóc młodym ludziom – wyjaśnia aktor.

Założył więc przed pięcioma laty klub motocyklowy ze skrótem G.M.U. – Chociaż jestem Czechem, a większość naszych motocyklistów to też Czesi, chodzi o polski skrót nazwy, która bardzo mi się podoba: Grupa Mocnego Uderzenia. Zresztą współpracujemy ściśle z młodymi Polakami z obu brzegów Olzy. I to mi się w tym regionie najbardziej



Szef klubu motocyklowego G.M.U., aktor Petr Sutorý, pokazuje, że logo klubu wisi już na murze szlifierni.

podoba: żyją tu Polacy, Czesi, Słowacy, Romowie. I to raczej w zgodzie. Każdy ma swoje tradycje, język, kulturę, a wszystko topi się i miesza niczym w ogromnym tyglu i tworzy nowe wartości. Wartości, które z powodzeniem możemy proponować innym regionom w Republice Czeskiej, Polsce lub nawet innym krajom – mówi Sutorý.

G.M.U. to raczej nietypowy klub motocyklowy. Po pierwsze dlatego, że skupia głównie młodych motocyklistów (choć są też członkowie i sympatycy w wieku średnim i prawie emerytalnym) interesujących się motorami o mniejszej pojemności silnika. – Chodzi o tzw. pincki, marki Pionýr i Mustang lub motorowery, ale nasi członkowie jeżdżą także na dużo mocniejszych maszynach. Różnimy się jednak od innych klubów

również tym, że większość z nich znana jest z tego, że nie czi zbyt wiele. My wprost przeciwnie. Chcemy uczyć młodych ludzi życia według pewnego moralnego kodeksu, wychodzącego z Dekalogu. Nie każdy młody musi być chrześcijaninem, jak ja. Ale może czić pewne zasady i dotrzymywać ich na co dzień. To jest przecież najważniejsze – podkreśla.

Petr Sutorý pracuje z młodymi motocyklistami już od pięciu lat. Dopiero teraz chciałby zarejestrować swoją działalność w resorcie spraw wewnętrznych. – To wiąże się z tym, że inicjatyw mamy coraz więcej, a żeby można było wystąpić o ich dofinansowanie do władz miasta, regionu lub do programów dotacyjnych, musisz mieć załatwione wszystkie formalności – wyjaśnia szef motocyklistów spod znaku mocnego ude-

żenia. Dodaje, że inicjatyw G.M.U. jest rzeczywiście sporo. Dwaj jego członkowie, Jakub Kaleta i David Pokrývka, przed rokiem udali się na wyprawę, którą nazwali „Wokół trzech mórz”. W miesiąc udało im się przejechać ponad sześć tysięcy kilometrów przez całą Europę, po której podróżowali między innymi wzdłuż wybrzeży: Bałtyku, Morza Północnego i Morza Śródziemnego.

Młodzi motocykliści biorą udział w wielu zawodach motocyklowych. Ostatnio można ich spotykać na przejściach dla pieszych przy czeskokocieszyńskich szkołach, gdzie jako wolontariusze pomagają strażnikom miejskim i policjantom pilnować bezpieczeństwa dzieci. Współpracują ze stowarzyszeniem obywatelskim „Dotek”, pomagającym rodzinom zastępczym. Co roku wspomagają polskich gimnazjalistów przy organizowaniu imprezy „Jedź albo zgin”, czyli szalonych zawodów oryginalnych wózków zasilanych siłą mięśni.

– Pomagamy też młodym ludziom przy zakupie motoru, przy jego utrzymaniu. Nie mamy jednak odpowiedniego lokalu do spotkań. Mamy tylko małe pomieszczenie w piwnicy kamienicy, w której mieszkam i jedną blaszaną budę, służącą jako garaż. Dlatego z okazji jubileuszu pięciolecia pomyśleliśmy o zagospodarowaniu pustego budynku byłej szlifierni kryształów. Władze miasta nie są przeciwne, mamy dobre układy z właścicielem budynku. Prowadzimy rozmowy w sprawie wynajęcia szlifierni i wprawdzie czeka nas sporo pracy z jej zagospodarowaniem, ale wszystko wskazuje na to, że jubileusz pięciolecia G.M.U. moglibyśmy obchodzić właśnie tam – mówi szef motocyklowego klubu.

Szlifiernia powinna się stać ośrodkiem młodzieżowym z prawdziwego zdarzenia. Oprócz warsztatu dla motocyklistów mogłyby tam powstać sale do organizowania koncertów, wystaw, wieczorów poetycko

– muzycznych, warsztatów twórczych, przeglądów mody. – Czyli ośrodek, w którym młodzież, zamiast pójść do gospody, mogłaby spędzać swój wolny czas. Gdyby zaś udało nam się dogadać z kierownictwem „Dziupli”, byłoby naprawdę cudownie. Jestem przekonany, że się uda – podkreśla Petr Sutorý.

»DZIUPLA« OTWARTA JEST NA WSPÓŁPRACĘ

Jednemu z gospodarzy klubu „Dziupla”, Michałowi Przywarze, który w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pracuje jako menedżer projektów, pomysł Petra Sutorého i jego młodych motocyklistów bardzo się podoba.

– Jeśli klubowi G.M.U. wszystko się uda, to bylibyśmy sąsiadami, ale na pewno nie konkurentami. Konkutowanie w tak małym mieście, jakim jest Cieszyn po obu brzegach Olzy, nie miałoby zresztą sensu. Za to moglibyśmy bardzo dobrze współpracować – mówi Przywara. – Moglibyśmy w odnowionej szlifierni organizować większe imprezy, koncerty, które nie pomieściłyby się w stosunkowo niedużej przecież „Dziupli”, oni zaś mogliby u nas urządzić bardziej kameralne imprezy lub korzystać z naszej oferty kulinarnej. Czyli dopełnialibyśmy się wzajemnie. No i warto by też pomyśleć o połączeniu sił i przygotowaniu większych inicjatyw festiwalowego typu. Mogłyby lecieć dwa koncerty w jednym czasie, z różnego gatunku muzyką. Albo u nas trwałby koncert, a w szlifierni przygotowywałyby się kolejna kapela. W „Dziupli” byłaby wystawa, w szlifierni przedstawienie teatralne. Takie festiwale, organizowane w kilku lokalach naraz, odbywają się w Ostrawie, Pradze, a także, jak chociażby te teatralne lub filmowe, u nas w obu Cieszynach – wyjaśnia działacz SMP.

Przywara przypomina, że „Dziupla” w obecnym kształcie zaczęła działać pod skrzydłami SMP w 2008 roku. – Zawsze stawialiśmy na promowanie młodej kultury i nadal chcemy tak czynić. Niemniej przygotowujemy poniekąd zmianę profilu. „Dziupla” bowiem otwarta jest tylko od czwartku do soboty, a od niedzieli do środy „leży odłogiem”. Dlatego te „zamknięte” dni chcemy wykorzystać do organizowania wszelkiego rodzaju warsztatów dla młodzieży: muzycznych, filmowych, plastycznych. A że lokal ma świetną akustykę, o czym można się przekonać podczas licznych koncertów, zamierzamy też wykorzystać go jako salę prób dla młodych, ale nie tylko, kapel rockowych lub jazzowych. Poza tym rozszerza się też nasza biblioteczka czy raczej antykwiariat, w którym można kupić bardzo tanio dobrą książkę. Można też po książkę sięgnąć siedząc u nas przy kawie, tak samo jak po polskie czasopisma. Dbamy więc na okrągło o intelekt młodych ludzi. Jeśli uda nam się nawiązać ścisłą współpracę z motocyklistami z G.M.U., oferta mogłaby być jeszcze szersza – podkreśla Przywara.

JACEK SIKORA



Zdjęcia: JACEK SIKORA

Michał Przywara, jeden z gospodarzy SMP-owskiego klubu „Dziupla”.

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – BŁĘDOWICE: Pasibrzuch (26, godz. 10.00); **▲ LIGOTKA KAMERALNA:** Otesánek (27, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Piłkarzyki rozrabiają (26, 27, godz. 15.30); Poltergeist (26, 27, godz. 19.00); Život je život (26, 27, godz. 20.00); Ogrodnik króla (27, godz. 9.30,17.30); **KARWINA – Ex:** Život je život (26, godz. 19.00); Pięćdziesiąt twarzy Greya (27, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Pitch perfect (26, 27, godz. 17.30); Twarz anioła (26, 27, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Dom (26, 27, godz. 14.00, 15.45); Mad Max: Na drodze gniewu (26, 27, godz. 17.45, 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 27. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO. **GUTY –** Zarząd MK PZKO zaprasza 26. 5. o godz. 15.00 na smażenie

jajeczniczy obok budynku PZKO. Prosimy zabrać po dwa jajka na osobę. **KARWINA RAJ –** Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają członków na wspólne spotkanie z okazji Dnia Matki w dniu 26. 5. o godz. 15.00. **PTTS „BŚ” –** Zaprasza w sobotę 30. 5. na wycieczkę W14 Wisalaje – Mały Połom. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna do Frydku-Mistku o godz. 6.41, z FM (dworzec kolejowy) odjazd autobusem do Wisalaji o godz. 8.05. Inf. tel. 605 239 165, www.ptts-beskidslaski.cz. **SEKCJA KOBIET ZG PZKO –** Informuje, iż są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę SK do Frydku-Mistku i do fabryki ciast miodowych - Marlenki. w dniu 10. 6. Odjazd o godz. 8.00 sprzed ZG PZKO w Cz. Cieszynie. Cena wycieczki 230 kc. Zgłoszenia przyjmuje Anna Piszkie-wicz, tel. 739 667 604, e-mail: anna-piszkie-wiczova@seznam.cz, do 2. 6. **▲ Sekcja Kobiet ZG PZKO** informuje również, że odsłonięcie tablicy pamiątkowej prof. Wandy Wójcik na grobie Wójcików na cmentarzu w Orłowej, odbędzie się w sobotę 20. 6. o godz. 10.00. Odjazd autobusu z Cz. Cieszyna sprzed ZG PZKO przy ul. Strzelniczej o godz. 9.15. Po uroczystości odsłonięcia tablicy, odbędzie się spotkanie uczestników w Domu MK PZKO Orłowa-Poręba. O odjeździe autobusu do Cz. Cieszyna poinformujemy na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Anna Piszkie-wicz, tel. 739 667 604, e-mail: anna-piszkie-wiczova@seznam.cz, do 10. 6.

OFERTY

SPRZEDAM MŁODE owieczki i barana. Tel. 778 532 942. GL-344

WYNAJME MIESZKANIE 1+1 (2+kk) na ul. Kopernika w Cz. Cieszynie. Tel.: 773 522 203. GL-353

KUPIĘ INSTRUMENTY muzyczne. Tel. 608 374 432. GL-280

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, Teatr Cieszyński, Ostrawska 67: 31. 5. o godz. 17.00 wernisaż wystawy Dariny Krygiel pt. „Obrazy”. Czynna do 28. 6. w po-pt: godz. 9.00-15.00 po zgłoszeniu w portierni. **KARWINA, SALA MÁNESA, MIEJSKI DOM KULTURY:** do 30. 6. wystawa pt. „85 lat Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego”. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00, wt, cz: w godz. 9.00-19.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14:** stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

Pchli targ po raz drugi

Jabłonkowska organizacja Czeskiego Związku Kynologicznego szykuje drugą edycję Pchlego Targu. Odbędzie się on w małym parku za głównym budynkiem Urzędu Miasta w sobotę 6 czerwca. Mieszkańcy Jabłonkowa i okolicznych miejscowości będą mogli na targu za grosze kupić używane towary i produkty.

Przed rokiem, na przykład, sprzedawcy oferowali tam m.in. odzież, zabawki, sprzęt sportowy, a nawet lodówkę, starszy rower górski czy odtwarzacz DVD. Dochód z imprezy zostanie tradycyjnie przeznaczony na rzecz jabłonkowskiego schroniska dla psów i działalność kynologicznej organizacji. **(kor)**

Sekcja Ludoznawcza PZKO 50-letnia

W najbliższą sobotę w Karwinie odbędzie się najważniejsza, reprezentacyjna impreza Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – XXVI Festiwal PZKO. W tym roku Festiwalowi towarzyszy cały szereg wystaw, prezentacji, a także konferencja naukowa. Ta ostatnia poświęcona będzie jubileuszowi 50-lecia Sekcji Ludoznawczej przy Zarządzie Głównym PZKO.

Konferencja otworzy Festiwal PZKO – odbędzie się w piątek 29 maja o godz. 16.00 w Sali Konferencyjnej „Bajka” na drugim pię-

trze siedziby ZG PZKO przy ul. Strzelniczej. Spotkanie poprowadzą członkowie zarządu Sekcji: prezes Leszek Richter i Grzegorz Studnicki. Konferencję otworzy zaś wykład prof. Ewy Kosowskiej z Zakładu Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach pt. „PZKO jako instytucja kulturowa”. Drugi wykład wygłosi prezes Leszek Richter, który przedstawi Sekcję Ludoznawczą jako strażnika dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego. Po wykładach przebiegnie dyskusja. **(kor)**

WYNIKI LOTERII 62. DNIA OSZELDY Z DNIA 23. 5. 2015:

1. telewizor nr 1692; 2. telefon komórkowy nr 1003; 3. baran nr 797; 4. kosiarka nr 1783; 5. konsumpcja w rest. „Sojka” nr 314; 6. wyroby mięsne nr 1883; 7. deska do krojenia nr 1352; 8. narzędzia ogrodnicze nr 94; 9. witaminki dla roślinki nr 603; 10. autokosmetyki nr 1752; 11. odbiór paliwa nr 1559; 12. prace w autoserwisie nr 657; 13. witaminki dla roślinki nr 930; 14. diagnostyka samochodowa nr 289; 15. bon towarowy nr 1278; 16. bateria do prysznica nr 322; 17. pszenica nr 1623; 18. pszenica nr 1340; 19. bon towarowy nr 1422.

Nagrody można odebrać do 31. 5. 2015 w restauracji „Sojka” w Nieborach.

Ceramika i medalierstwo

W Galerii „Zdrowego Miasta”, którą można znaleźć w foyer karwińskiego Wydziału Handlu i Przedsiębiorczości Uniwersytetu Śląskiego można oglądać wystawę Ludmiły i Miroslava Kovářikowych. To pierwsza wspólna prezentacja w Karwinie twórczości małżonków. Ludmiła Kováříková (siostra znanej w Kar-

winie plastyczki Jaroslavy Rybowej) zajmuje się ceramiką, zaś jej małżonek poświęca się przede wszystkim małym formom rzeźbiarskim i medalierstwu.

Wystawę oglądać można od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-17.00 do 11 czerwca. **(o)**



Fragment wystawy w Galerii „Zdrowego Miasta”. Na pierwszym planie rzeźby ceramiczne Ludmiły Kováříkovéj „Adam i Ewa 1” oraz „Adam i Ewa 2”.

W muzeum o Romach

Romom, ich historii i kulturze poświęcone są aż dwie wystawy, które w swoich filiach w Hawierzowie-Zywocicach i Jabłonkowie przygotowało Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie.

Pierwsza z wystaw, którą od ubiegłego czwartku można zwiedzać w Muzeum Tragedii Żywocickiej, nosi nazwę „Ludobójstwo Romów” i poświęcona jest tragedii czeskich Romów podczas okupacji hitlerowskiej. Wystawa przypomina prześladowania romskiej mniejszości

w Protektoracie Czech i Moraw, obozy, w których Romów osadzano i mordowano. Na wystawie można obejrzeć zdjęcia i dokumenty historyczne dotyczące obozów na terenie Protektoratu: w Letach koło Pisku i Hodoninie koło Kunsztatu, jak i obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Wystawa w żywocickiej filii MZC potrwa do 10 stycznia 2016 roku.

Z kolei w jabłonkowskiej filii czeskokcieszyńskiego muzeum w najbliższy czwartek, 28 maja o godz.

17.00, odbędzie się wernisaż wystawy pn. „Rzemiosło naszych przodków”, którą do Jabłonkowa wypożyczyło Muzeum Kultury Romów w Brnie. Zwiedzający wystawę będą mogli zaznajomić się z najbardziej typowymi dla mniejszości romskiej rzemiosłami, m.in.: kowalstwem, obróbką drewna, garncarstwem, produkcją cegieł, druciarnstwem, handlem końmi. Wystawę w filii MZC na Rynku Mariackim w Jabłonkowie będzie można zwiedzać do 6 września. **(kor)**

Polacy pokazali się w Brnie

Kilkanaście mniejszości narodowych prezentowało się w niedzielę w Brnie. W czasie Dnia Mniejszości Narodowych w brneńskich Lužánkách swoje stoisko mieli również Polacy. Prezen-

tację kultury i kuchni polskiej przygotowali członkowie Polonusa – Klubu Polskiego w Brnie. Jak opowiedziała nam prezes Klubu, Jolanta Rek, przy polskim stoisku można było skosztować

Krajowych smakołyków: sernika, przywiezionej z Polski kielbasy, ogórków kiszonych, polskiego chleba czy ptasiego mleczka. Oczywiście Polacy pochwalili się nie tylko kulinarnymi osiągnięciami.

– W tym roku nie zaprosiliśmy zespołu na występ, ale za to przyjechał Karol Kufa, twórca ludowy z Mostów Koło Jabłonkowa, który prezentował produkcję wyrobów ze skóry. Zwykle w czasie Dni Mniejszości staramy się też zaprezentować jakieś ciekawe hobby naszych członków. Tym razem było to kolekcjonowanie starych rowerów – wyjaśniła prezes Klubu.

W Brnie mieszka kilkanaście mniejszości narodowych – większość z nich zaprezentowała się na niedzielnej imprezie, organizowanej przez Województwo Południowo-morawskie oraz wojewódzką Komisję ds. Mniejszości Narodowych. Oprócz Polaków swoje stoiska mieli m.in. Rosjanie, Ukraińcy, Węgrzy, Słowacy, Bułgarzy, Grecy, Wietnamczycy czy Niemcy. **(ep)**



Członkowie Klubu Polskiego w Brnie.

Piłkarze zbliżają się do mety

SYNOT LIGA

JABLONEC - OSTRAVA 4:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 41. i 75. Kopic, 33. Pernica, 68. Doležal. Ostrawa: Pavlenka – Vengřinec (59. Sukup), Frydrych, Kouřil, Helešic – Jirásek – Sivrič, Šichor (46. De Azevedo), Kukec, Foltyn – Šašinka (71. Pyclick).

Do zamknięcia wczorajszego wydanja „GL” Petr Frňa z niezrozumiałych powodów nadal piastował pozycję trenera Banika Ostrawa. Pod jego wodzą zespół przedłużył w Jabloncu wiosenną agonię do dziewięciu meczów bez strzelonej bramki! Na kolejkę przed końcem rozgrywek mistrzowski tytuł fetują w Pilźnie, do drugiej ligi (FNL) spadają Hradec Kralowej i Czeskie Budziejowice. Lokaty: 1. Pilzno 69, 2. Sparta 66, 3. Jablonec 61,... 13. Ostrawa 32 pkt.

FNL

KARWINA UJŚCIE N. ŁABĄ 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 87. Melunović. CZK: 72. Vaněk Karwina: Pindroch – Růžicka, Kubista, Jovanović, Eismann – Janíček, Daniček – Fiala, Juřena, Puchel (24. Knötig, 85. Panák) – Urgela

Pożegnanie piłkarzy Karwiny z domową publicznością zakończyło się najgorszym możliwym wyni-



Karwina przegrała u siebie 0:1.

kiem – minimalną przegraną 0:1. Zamiast ody do radości zawodnicy obu drużyn zaserwowali kibicom raczej nudny futbol. Podopieczni Jozefa Webera nie wykorzystali nawet przewagi liczebnej po wykluczeniu Vaňka. – To był tylko na pozór mecz o przysłowiową pietruszkę. Zakładam bowiem, że powalczymy jeszcze o piąte miejsce w tabeli, a także o rekord punktowy Karwiny w drugoligowej erze. Niestety, nici z tych pomysłów – stwierdził rozczarowany

trener Karwiny, Jozef Weber. Karwiniacy w ostatniej kolejce zmierzają się na wyjeździe z Mostem, czyli z zespołem w rozsypce. Czy pożegnają się z sezonem z podniesionym czołem?

FRYDEK-MISTEK TRZYNIEC 1:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Mehremić – 31. Malcharek, 75. Dedič. F-M: Prepsl – Švrček (86. Javorek), Reintam, Literák, Mehremić

– Ďuriška (75. Staško), Vaněk – Talián, Bello, Hykel – Jurišič. Trzyniec: Paleček – Velnér, Vomáčka, Hloch, Janoščin – Malcharek (79. Smetana), Motyčka, Hupka, Gajdošík (46. Joukl) – Dedič, Zimka (67. Malř).

Piłkarze Trzynieca wręcz uwielbiają mecze derbowe z Frydkiem-Mistkiem. Dlaczego? Od trzech lat nie zasmakowali w nich goryczy porażki. Podopieczni trenera Marka Kalivody sięgnęli w dodatku w weekend po pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w rewanżowej rundzie. Kluczowymi postaciami derbów byli bramkarz Paleček oraz strzelcy Malcharek z Dedičem. Pavel Malcharek w ostatnich kolejkach udowadnia, że jego transfer pod Jaworowy nie był dziełem przypadku. – Sprawnie, prawie bezbłędnie pracowała defensywa. Piłkarze otrzymali dokładne zadania do wykonania i wszyscy wywiązali się z nich na medal – ocenił występ swej drużyny szkoleniowiec Trzynieca, Marek Kalivoda. Podbeskidzki drugoligowiec zakończy sezon na własnym stadionie – w niedzielę o godz. 17.00 podejmie Zlin.

Lokaty: 1. Ołomuniec 63, 2. Varnsdorf 58, 3. Žižków 52,... 8. Karwina 43, 13. Trzyniec 30 pkt. Awans do I ligi wywalczyły zespoły Ołomuńca i Varnsdorfa, spadają Most i Kolín.

JANUSZ BITTMAR

Futbol w niższych klasach rozgrywek

MŚLF

SLOVÁCKO B ORŁOWA 3:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 11. Civič, 29. Sadílek, 71. Zajíc. Orłowa: Pacanovský – Lisický, Kaizar, Cverna, Schroner (46. Uher) – Klimas, Vybíral (85. Kroček), Urban (75. Kubiš), Tomáš, Mleziva – Kopel.

Slavia była tym razem bez szans. – W barwach gospodarzy wystąpiło aż sześciu graczy z pierwszoligowego składu. Nasz młody zespół był skazany na porażkę – skomentował zawody trener Orłowej, Josef Jadný.

Lokaty: 1. Ołomuniec B 60, 2. Kromierzyż 50, 3. Slovácko B 49,... 11. Orłowa 32 pkt.

DYWIZJA

HAWIERZÓW PRZERÓW 2:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 70. Skoupý, 85. Hottek. Hawierzów: Směták – Klejnot, Wojnar, Matušovič, Ceněk – Omasta, Zupko, Hottek, Skoupý (82. Vágner), Gistingier – Trmal (57. Osvěčík, 90. Gara).

Drużyna Miroslava Matušoviča prezentuje się w czwartoligowych rozgrywkach coraz lepiej. Gdyby sezon trwał ciut dłużej, Indianie byłiby chyba w stanie nawet zaatakować czołową trójkę tabeli. Przerów trzymał się w I połowie, w drugiej zaznaczyła się jednak przewaga gospodarzy. Obie bramki Indian były przepiękne. Na 1:0 trafił pod poprzeczkę Skoupý, a z rzutu wolnego technicznym strzałem Hottek.

PIOTROWICE W. MIĘDZYRZECZE 2:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 12. Dittrich, 22. Nowinski – 33. Dragon. Piotrowice: Mrozek – Chwastek (46. Ptáček), Bernatík, Gill, Bajzáth – Reichl, Hoffmann, Dittrich (83. Valo-

vý), Nowinski – Miko (89. Lemchi), Škuta.

Wymęczone zwycięstwo? Może i tak, ale dla Lokomotywy liczy się przede wszystkim fakt, że wciąż utrzymuje kontakt z wiceliderem tabeli, Witkowicami. Wszystkie bramki padły w I połowie. – W drugiej odsłonie więcej było walki na boisku, niż pięknej piłki. Ale takie mecze też się zdarzają – stwierdził trener Piotrowic, Pavel Bernatík.

Lokaty: 1. Moehlnice 53, 2. Witkowice 48, 3. Slavičín 47, 4. Piotrowice 46,... 6. Hawierzów 42 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

BOGUMIN - BŘÍDLIČNÁ 0:0

Bogumin: Gladiš – Poštulka (88. Galusek), Šiška, Věčerek, Škuta – Kubinski (30. Šipula), Ciesarik, Seget, Górniok – Socha – Jatagandzidis (75. Kłoda).

Bezbramkowy remis urzędują Břidličná, ale boguminiaków pozostawia w dalszym ciągu w piątoligowej niepewności. – Walczymy już o życie. Najbliższe kolejki zadecydują, czy stać nas na grę w piątej lidze, czy też nie – powiedział „GL” trener Bogumina, Aleš Neuwirth. W 30. minucie kontuzji doznał jeden z najbardziej doświadczonych piłkarzy w kadrze gospodarzy, Jaroslav Kubinski. – Kubinski wyliże się z ran. Potrzebujemy go w meczach o wszystko – dodał Neuwirth.

FRYDLANT DZIEĆMOROWICE 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: Myšínský, Chlebek. Dziećmorowice: Polach – Malěř (73. Szkuta), Zielonka, Hrdlička, Holý – Deryk (75. Ligocký), Maleňák, Matušík, Beilner – Šrámek, Lukan.

Gospodarze uderzyli w 4. i 90. minucie, ale remis byłby sprawiedliwszym odzwierciedleniem wydarzeń

na boisku. – Walczyliśmy z sytuacjami spalonymi, częstym fragmentowaniem gry. Ciężko było coś wskórać w Frydlancie – powiedział „GL” obrońca gości, Jiří Ligocký.

POLANKA CZ. CIESZYN 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: Švábík – Stanowski. CZK: Andryšek (P). Cz. Cieszyn: Galusik – Bolek, Ficek, Stanowski, Žebrok – Zogata, Hrtánek, Przyczko, Mendrok, Kupczak – Trybulec.

Cieszynianie bez dokonanych zmian w trakcie meczu dobrnęli do remisu. Gościom zapewnił prowadzenie w 30. minucie strzałem głową Stanowski (po kornierze Kupczaka), na 1:1 wyrównał w 80. minucie Švábík pozostawiony bez asekuracji przy tylnym słupku. – Mielśmy trochę pecha, bo Przyczko w końcówce I połowy trafił w słupek. 2:0 do szatni ostudziłoby z pewnością zapędy gospodarzy – powiedział „GL” trener Cz. Cieszyna, Čestmír Kročil.

MARKWARTOWICE WĘDRYNIA 2:3

Do przerwy: 1:2. Bramki: Tomis, Opatřil – sam., Baron, Fr. Hanus.

Piłkarze Wędrzyny pomogli w walce o uratowanie skóry... ekipie Bogumina. Drużyna Markwartowic to bowiem bezpośredni sąsiad bogumińskich piłkarzy w strefie spadkowej. Zwycięskiego gola zdobył symbolicznie wychowanek bogumińskiego futbolu, František Hanus.

Lokaty: 1. Petrzkowice 60, 2. Frydlant 48, 3. Dziećmorowice 46,... 6. Wędrzyna 39, 10. Cz. Cieszyn 38, 14. Bogumin 27 pkt.

IA KLASA – gr. B

Lutynia Dolna – Bystrzyca 1:3 (Macháček – Opluštil 3), Datynie Dolne – Bruszerk 1:1 (Kubiena – Vojtek), Czadadna – Stonawa 5:1 (dla

gości: Juroszek), Frensztat – Olbrachcice 6:2 (dla gości: Izaiáš, Jan Kociol), Dobratice – Raszkowice 3:1, Veřovice – Petřvald 4:0, Wracimów – Sedlischce 3:0. Lokaty: 1. Frensztat 50, 2. Veřovice 36, 3. Datynie Dolne 33,... 6. Stonawa 32, 10. Lutynia Dolna 28, 11. Bystrzyca 27, 13. Olbrachcice 24, 14. Raszkowice 24 pkt.

IB KLASA – gr. C

Sn Orłowa – Żuków G. 0:2, Sucha Górna – Śmiłowice 2:1, Luczina – I. Piotrowice 4:1, Dobra – Jablonków 2:2, Piosek – Gnojnik 0:3, Nydek – Mosty 3:1, ČSAD Hawierzów – St. Miasto 1:1. Lokaty: 1. St. Miasto 55, 2. Luczina 50, 3. Sucha Górna 39 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Sj Rychwałd – Sj Pietwałd 5:4, Cierlicko – Zabłocie 0:3, F. Orłowa – Łąki 2:2, Dąbrowa – G. Będowice 6:2, B. Rychwałd – Olbrachcice B 2:2, Bogumin B – V. Bogumin 3:0, Sn Hawierzów – Piotrowice B 1:1, TJ Pietwałd – Wierzniewice 2:0. Lokaty: 1. Piotrowice B 71, 2. Dąbrowa 71, 3. TJ Pietwałd 63 pkt. Jutro (17.00): Sj Pietwałd – Sn Hawierzów, TJ Pietwałd – Bogumin B, B. Rychwałd – Orłowa B, Wierzniewice – F. Orłowa, Piotrowice B – Cierlicko, V. Bogumin – Sj Rychwałd, Olbrachcice B – Zabłocie, G. Będowice – Łąki.

MP FRYDEK-MISTEK

Toszonowice – Metyłowice 4:0, Palkowice – Niebory 4:0, Oldrzychowice – Baszka 2:1. Lokaty: 1. Toszonowice 44, 2. Hukwaldy 44, 3. Rzepiszce 41 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Wojkowice – Wędrzyna B 3:2, Kuńcycze p. Ondrzejnikiem – Bukowiec 1:4, Nawsie – Milików 6:0. Lokaty: 1. Liskowice B 35, 2. Nawsie 31, 3. Bukowiec 24 pkt. **(jb)**

Błaszczykowski wraca do kadry

Po 19 miesiącach nieobecności do piłkarskiej reprezentacji Polski wraca Jakub Błaszczykowski. Selekcjoner reprezentacji Polski, Adam Nawałka, powołał zawodników z lig zagranicznych na mecz eliminacji Euro 2016 z Gruzją oraz towarzyskie spotkanie z Grecją. Biało-czerwoni zmierzają się z Gruzją 13 czerwca na Stadionie Narodowym w Warszawie, mecz z Grekami zaplanowany jest na 16 czerwca w Gdańsku. Powołania dla zawodników występujących w Polsce pojawią się po zakończeniu 36. kolejki T-Mobile Ekstraklasy. Zgrupowanie przed meczami z Gruzją i Grecją rozpoczyna się 8 czerwca.

➤ **Bramkarze:** Artur Boruc (AFC Bournemouth), Łukasz Fabiański (Swansea FC), Wojciech Szczęsny (Arsenal FC), Przemysław Tytoń (Elche CF)

➤ **Obrońcy:** Thiago Cionek (Modena), Kamil Glik (Torino FC), Marcin Komorowski (Terek Grozny), Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund), Łukasz Szukała (Al-Ittihad)

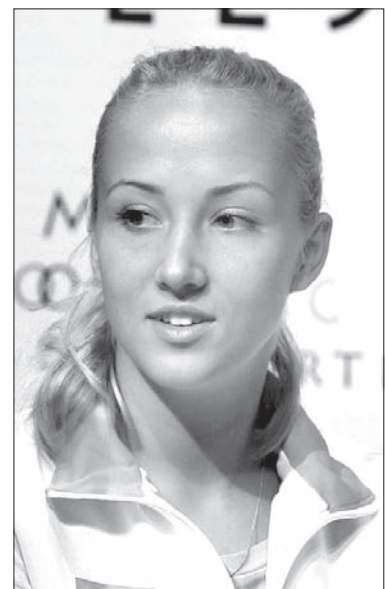
➤ **Pomocnicy:** Jakub Błaszczykowski (Borussia Dortmund), Kamil Grosicki (Stade Rennais), Sławomir Peszko (1.FC Koeln), Maciej Rybus (Terek Grozny), Grzegorz Krychowiak (Sevilla FC), Krzysztof Mączyński (Guizhou Renhe), Piotr Zieliński (Empoli FC)

➤ **Napastnicy:** Arkadiusz Milik (Ajax Amsterdam), Robert Lewandowski (Bayern Monachium). **(jb)**

W SKRÓCIE

T-MOBILE EKSTRAKLASA.

Wyniki 34. kolejki: Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 1:1, Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 0:1, Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków 2:1, Lechia Gdańsk – Lech Poznań 1:2, Zawisza Bydgoszcz – Górnik Łęczna 1:1, Cracovia – Korona Kielce 1:1, Piast Gliwice – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1. Piłkarze Podbeskidzia zajmują obecnie 11. pozycję w grupie spadkowej.



Paula Kania

ROLAND GARROS: KANIA

POKONAŁA BARTHEL. Polka Paula Kania pokonała wczoraj w I rundzie tenisowego French Open w trzech setach Monę Barthel 5:7, 6:2, 6:4. W II rundzie Roland Garros może dojść do polskiego pojedynku pomiędzy Paulą Kanią a pierwszą polską rakieta – Agnieszką Radwańską. Krakowianka wczoraj po zamknięciu numeru zmierzyła się w I rundzie z Niemką Anniką Beck. **(jb)**